

ZDiTM narobił bałaganu i poszedł na wolne. Cały weekend z chaosem na tramwajowej trasie w kierunku Pogodna i Krzekowa

31.07.2023, 06:00

Andrzej Kraśnicki jr

Jeśli zmiany w organizacji ruchu komunikacji miejskiej w Szczecinie wprowadza się w weekend, to - mimo wolnych dni - trzeba reagować na problemy. Jednak ZDiTM zlekceważył pasażerów jadących na Pogodno i Krzekowo. Zaserwował im informacyjny chaos i niepotrzebne oczekiwanie na tramwaj, który nie przyjedzie.

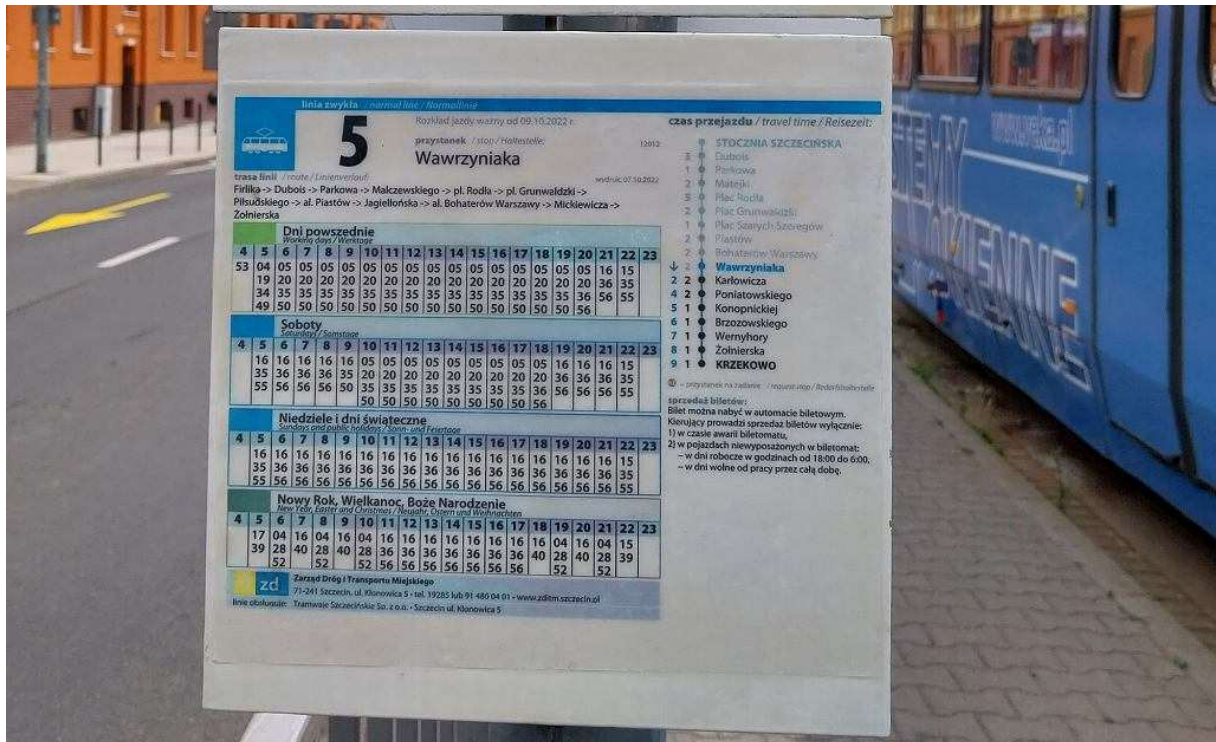
Szczecin żyje także w weekend

Widząc ewentualne błędy w organizacji ruchu, niedopatrzenia, problemy z oznakowaniem, zawsze staramy się powiadomić odpowiednie służby. Przy mnogości znaków, oznaczeń, tabliczek, jakiś błąd może się zdarzyć. Rozumiemy to. Czasem wykorzystujemy nieoficjalne kanały, by szybciej rozwiązać problem. Może zabrzmieć to trochę patetycznie, ale to część dziennikarstwa, które jest także pewnego rodzaju misją i służbą.

Służbą wobec mieszkańców Szczecina jest także praca części osób zatrudnianych w szeroko pojętych instytucjach i firmach podlegających magistratowi. To nie tylko kierowcy autobusów, motorniczowie, straż miejska, lecz także ci, którzy powinni ten skomplikowany mechanizm codziennego, a więc także weekendowego funkcjonowania miasta nadzorować.

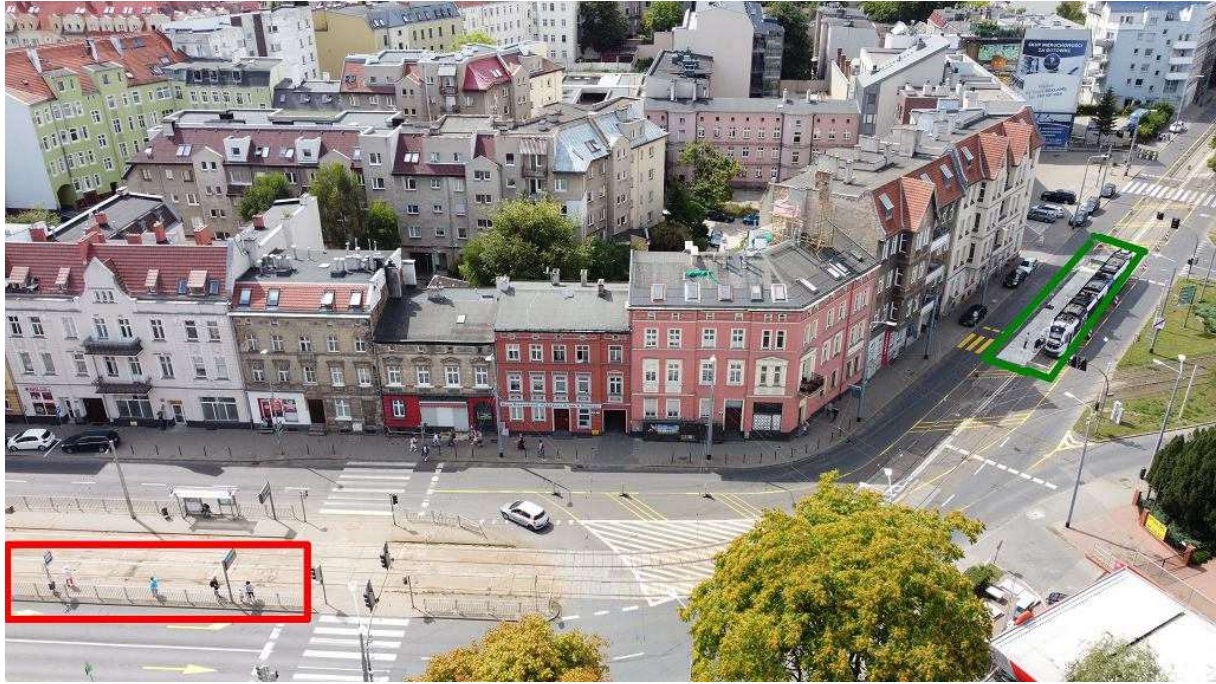
Informowaliśmy o problemie, który stworzył ZDiTM

W sobotę informowaliśmy, że jest poważny problem na skrzyżowaniu al. Bohaterów Warszawy i ulic Mickiewicza i Wawrzyniaka. Chodzi o przystanek zlokalizowany na końcu tej pierwszej ulicy. Została na nim tabliczka z numerem linii 5 i nieaktualny rozkład jazdy informujący o tym, że "piątka" dalej kursuje na trasie Stocznia Szczecińska-Krzekowo.



Pasażerów myli wciąż wiszący nieaktualny rozkład jazdy Andrzej Kraśnicki jr

Efekt? Pasażerowie czekający na tramwaj, który nie przyjedzie. "Piątka" bowiem jeździ, ale z tymczasowego przystanku ukrytego za rogiem, już na ul. Mickiewicza. I to tylko do ul. Żołnierskiej, a nie na zamkniętą pętlę.



Skrzyżowanie al. Bohaterów Warszawy i ul. Mickiewicza. W czerwonym prostokącie przystanek, na którym pasażerowie czekają na 'piątkę'. W zielonym obecny przystanek Andrzej Kraśnicki jr

Cóż z tego, że na elektronicznej tablicy nad przystankiem przewijał się komunikat, że odjazd "piątki" jest z "tymczasowego przystanku". Jakiego? Gdzie? O tym nie było już mowy.

A przecież wystarczyłoby, żeby - zamiast wprowadzającej w błąd tabliczki na słupku - pojawiła się dwuzdaniowa informacja o zmianach i prosta mapa z lokalizacją miejsca, skąd "piątka" rusza w kierunku Pogodna.



Przystanek, na którym pasażerowie czekają na tramwaj linii 5, która tu nie dociera Andrzej Kraśnicki jr

W sobotę przez prawie godzinę pełniłem swoisty obywatelski dyżur na przystanku, informując pasażerów o tym, skąd odjadą w kierunku Pogodna. Miałem nadzieję, że po opisaniu tego problemu, w niedzielę już go nie będzie. Byłem naiwny. Następnego dnia po południu znów informowałem pasażerów. Część z nich czekała na przystanku na "piątkę" już ponad pół godziny.

W tym czasie dosłownie za rogiem dwukierunkowy tramwaj linii 5 odjechał w stronę Pogodna już kilka razy.

Doszło nawet do kuriozalnejszej sytuacji. Pewna starsza pani oskarżyła mnie o złośliwe oszukiwanie pasażerów.

Zmiany w weekend. Miasto do tego nie dorosło

Nie ja powinienem w tym miejscu objaśniać pasażerom jak dostać się do celu. Wykonawca prac, który wcześniej, w środku nocy dość sprawnie przygotował trasę wzdłuż ulic Żołnierska-Mickiewicza do dwukierunkowego

ruchu tramwajów, powinien również upewnić się, że oznakowanie jest poprawne. To wszystko powinien zweryfikować nadzór ruchu [ZDiTM](#). I jeśli czegoś brakuje, od ręki powinien problem rozwiązać. Jakaś drukarka w weekend w miejskim holdingu służb, instytucji i spółek powinna przecież działać.

Jednak nikt nic nie zrobił. Po zrobieniu chaosu w piątkową noc wszyscy udali się na wolny weekend.

Jeśli tak to ma wyglądać, to sugeruję rezygnację z wprowadzania zmian w organizacji ruchu w weekendy. W założeniach miało to dać mieszkańcom czas, by informacja o zmianach do wszystkich dotarła przed poniedziałkiem, kiedy ludzie ruszą do pracy. Ale miejskie służby do sprawnego rozwiązania problemu nie dorosły.